

Wstęp

Praca niniejsza traktuje o obecności Polaków w Egipcie na przestrzeni 150 lat po słynnej bitwie pod piramidami (1798 r.), w której Napoleon Bonaparte pokonał mameluków i tym samym zapoczątkował trwałą obecność Europejczyków nad Nilem. Po tej kampanii najstarsze państwo świata weszło w okres gwałtownych przemian, których uczestnikami byli także Polacy.

Zainteresowanie, jakie w autorze tych słów wzbudza Egipt, nie powinno dziwić. Kraj nad Nilem to dla historyków i archeologów prawdziwy skarb, w przenośni i dosłownie. Od narodzin egiptologii – umownie w 1822 r. – nieustrudzonym badaczom niemal w każdym sezonie wykopaliskowym udaje się wydrzeć egipskim piaskom artefakty, których znaczenia dla naukowego poznania starożytnej cywilizacji nie można przecenić. Od papirusów po sarkofagi faraonów, od ostraków po mumie ludzi i zwierząt – Egipt stale dostarcza nowych odkryć, które nie tylko wprawiają w zdumienie hermetyczny świat zawodowych badaczy, ale też elektryzują szeroką opinię publiczną. Kraj ten bowiem co najmniej od średniowiecza stanowił obiekt fascynacji Europejczyków, nie tylko uczonych, ale też podróżników i wagabundów, poetów i literatów, mistyków i ezoteryków. Nieprzypadkowo obok egiptologii w początkach XIX w. narodziło się też inne zjawisko: egiptomania, która lotem błyskawicy opanowała Europę, przynosząc modę na wszystko co egipskie, w architekturze, sztuce użytkowej i literaturze.

Współcześnie jednak wzmożenie zainteresowania tematyką egipską wśród badaczy, entuzjastów i masowych odbiorców kultury należy przypisać nie ulotnym modom, lecz postępom rzetelnej nauki. Archeologia Egiptu to prestiżowa dziedzina, a od czasów Kazimierza Michałowskiego (1901–1981) Polacy wiodą w niej prym. Polska szkoła archeologii wypracowała sobie znakomitą opinię w świecie i wydała wielu badaczy międzynarodowej sławy. Sukcesy polskich egiptologów w naturalny sposób skierowały uwagę historyków ku temu stosunkowo nowemu, egzotycznemu polu badawczemu, jakim są dzieje polskich badań – i w ogóle Polaków – w Egipcie.

Za pierwszego badacza, który zajął się problemem życia i działalności Polaków nad Nilem, należy uznać Jana Stanisława Bystronia. Jego wydana w 1935 r. praca pt. *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie. 1147–1914* to próba ujęcia ogromnego materiału i pokazania całościowego obrazu polskich działań na Bliskim Wschodzie od zarania państwowości do wybuchu Wielkiej Wojny. Nie jest to właściwie dzieło naukowe, a raczej esej pozbawiony, niestety, aparatu krytycznego. To m.in. właśnie naukowe niedostatki książki Bystronia zainspirowały współczesnego badacza, Hieronima Kaczmarka, do napisania monografii pt. *Polacy w Egipcie do 1914 r.*¹, którą wypada nam uznać za najważniejszą obecnie pracę dotyczącą emigracji polskiej nad Nilem. Autor zebrał w swej książce nie tylko znane już Bystroniowi relacje polskich pielgrzymów, żołnierzy, podróżników, wygnańców, badaczy, kuracjuszy i kupców, którzy odwiedzili Egipt na przestrzeni całych dziejów polskich do 1914 r., ale też w toku drobiazgowej kwerendy odkrył dla nauki wiele pism nieznanych wcześniej, zapomnianych, niewydanych². Praca Kaczmarka oferuje nie tylko znakomitą erudycyjnie refleksję na temat natury, przyczyn i celów polskiej obecności w Egipcie; autor sporządził także szczegółowy wykaz postaci istotnych dla środowiska emigracyjnego³ oraz obszerną bibliografię źródłową, a tym samym dał swym czytelnikom narzędzia, za pomocą których mogą rozpocząć lub pogłębić własne studia nad zagadnieniem działalności Polaków nad Nilem.

Monografia Kaczmarka nie jest bynajmniej jedyną współczesną pracą dotyczącą spraw polskich w Egipcie (i Egiptu w sprawach polskich). Czytelnik może też sięgnąć po dwie monografie Leszka Zinkowa⁴, zajrzeć do obszernego zbioru artykułów Joachima Śliwy, zebranych niedawno w jeden tom⁵ oraz wesprzeć się przebogatymi w informacje pracami Jacka Knopka na temat Polonii w Afryce Północnej⁶. Ciekawą monografię o planach stworzenia polskiego legionu nad Nilem wydał niedawno Hubert Chudzio⁷. W ostatnich latach

¹ H. Kaczmarek, *Polacy w Egipcie do 1914 r.*, Szczecin 2008.

² Choćby rękopiśmienną relację z pobytu w Egipcie Józefa Hussarzewskiego, którą w rok po ukazaniu się recenzowanej pracy sam H. Kaczmarek edytował i wydał.

³ H. Kaczmarek, dz. cyt., s. 81–221.

⁴ L. Zinkow, *Nad Wisłą, nad Nilem... Starożytny Egipt w piśmiennictwie polskim (do roku 1914)*, Kraków 2006, tegoż, *Imhotep i pawie pióra. Z dziejów inspiracji egipskich w architekturze polskiej*, Kraków 2009.

⁵ J. Śliwa, *Badacze, kolekcjonerzy, podróżnicy. Studia z dziejów zainteresowań starożytnych*, Kraków 2012.

⁶ J. Knopek, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX w.*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21, s. 53–74; tegoż, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001.

⁷ H. Chudzio, *Egipt w idei legionowej Wielkiej Emigracji*, Kraków 2014.

doczekało się też edycji naukowych kilka ważnych relacji z epoki, wcześniej praktycznie nieznanymi⁸.

Opracowania wymaga nadal okres międzywojenny – Polonii egipskiej tego czasu nie poświęcono dotąd żadnej monografii, co stanowi bolesną lukę. Pomocna przy samodzielnym poszukiwaniu źródeł międzywojennych bywa bibliografia zebrana przez Jacka Knopka⁹.

Zaprezentowany wykaz literatury przedmiotu jasno pokazuje, że badania nad polską obecnością w Egipcie rozwijają się prężnie, ale od niedawna; od czasów publikacji Bystronia z 1935 r. aż do pierwszych szkiców Śliwy i prac Knopka interesująca nas tematyka niemal w ogóle nie była podejmowana i dopiero w ostatnich latach przeżywa szczęśliwy renesans.

Przekazujemy Czytelnikowi pracę, w której przyjrzymy się działalności Polaków w dwóch podkairskich miejscowościach: w Gizie, gdzie ponad 45 wieków temu boscyc królów nakazali wznieść trzy wspaniałe piramidy, oraz w Heluanie, który w drugiej połowie XIX stulecia wyrósł na jedno z najsłynniejszych uzdrowisk w Afryce, a wygodne życie, jakie prowadzili w miasteczku przybysze z Europy i Ameryki, może stanowić barwną ilustrację kolonialnych porządków, panujących nad Nilem w tak rzewnie potem wspomianej na Zachodzie *La Belle Époque*.

Giza i Heluan to dla czasów sprzed Wielkiej Wojny ciekawe przypadki pogranicza: tętniące życiem ośrodki turystyczne, położone jednak nieco na uboczu, na skraju pustyni i na styku światów – w Gizie napędzana parą i elektrycznością nowoczesność spotykała się z najdawniejszą starożytnością; w Heluanie kolonizatorzy żyli obok ludności kolonizowanej. Przyglądając się tym dwóm niezwykłym miejscom, będziemy badać różne – odmienne – aspekty działalności Polaków, bowiem odnajdowali się oni na tym pograniczu na różne sposoby, reprezentowali różne postawy: pod piramidami poszukiwali atrakcji, pragnęli się zachwycać, poszerzać swą wiedzę i poznawać wszystko to, co tak bardzo różniło się od ich rodzinnych stron, od całego współczesnego im świata – nazwalimy ich turystami¹⁰ i entuzjastami; w Heluanie byli

⁸ Tadeusz Smoleński (1884-1909). *Pisma naukowe i publicystyczne*, oprac. J. Śliwa, L. Zinkow, Kraków 2010; J. Hussarzewski, *Wspomnienia z naszej podróży po Wschodzie 1871-1872*, wstęp i oprac. H. Kaczmarek, Kraków 2009; *Kto nie widział Kairu, nie widział piękna świata... Egipt w relacjach prasowych polskich podróżników w drugiej połowie XIX wieku*, wstęp i oprac. L. Zinkow, red. M. Mnikowska, Kraków 2011; L. Zinkow, *Egipt circa 1850. Orient i transgresje*, Kraków 2014 (w tej pracy autor zebrał i opatrzył komentarzem listy Karola Drzewieckiego z pierwszej połowy XIX w.).

⁹ J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 316-347.

¹⁰ Słowo oznaczające turystę pojawiło się najwcześniej w języku angielskim – rzeczownik *tourist* zaczął być używany ok. 1780 r. Wraz z ostateczną klęską Napoleona w 1815 r. Anglicy, wolni od blokady morskiej, a przede wszystkim od strachu przed francuską inwazją, wkroczyli

z kolei przedsiębiorcami prowadzącymi własne firmy, kuracjuszami poszukującymi ulgi w cierpieniu, a także społecznikami, którym udało się stworzyć niewielką wprawdzie, ale aktywną grupę poloniją.

Praca niniejsza dzieli się na dwie części, odpowiadające interesującym nas miejscowościom.

W części I będziemy mówić o wycieczkach do piramid w Gizie, a więc do miejsca stanowiącego symbol i kwintesencję kraju nad Nilem. Polacy przybywali na Płaskowyż Gizański jako część wielonarodowego tłumu poszukiwaczy wrażeń, wiedzeni ciekawością i spragnieni wiedzy o starożytnej cywilizacji, która pozostawiła po sobie tak imponujące dzieła. Na podstawie licznych relacji z podróży, spisanych wspomnień i dwóch poematów przyjrzymy się zachowaniom i przemyśleniom Polaków u stóp piramid, bowiem tam właśnie jak w soczewce skupiały się refleksje, odczucia i spostrzeżenia podróżników z różnych epok i warstw społecznych, o różnych horyzontach intelektualnych i różnym stosunku do oglądanych zabytków.

W rozdziale 1 wyjaśnimy, dlaczego to właśnie XIX w. stał się epoką przełomową, w której wycieczki do Gizy nabrały zupełnie nowego charakteru. Odpowiedzi na to pytanie udzielimy, osadzając obecność Europejczyków nad Nilem w szerszym kontekście dziejów Egiptu w długim wieku XIX, od kampanii egipskiej Napoleona z lat 1798–1801 do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. Przedstawimy gwałtowne przemiany, którym Egipt podlegał w tamtym czasie, i ukażemy wynikający z nich rozwój ruchu turystycznego nad Nilem, dzięki któremu goście z całego świata mogli w coraz wygodniejszy i coraz nowocześniejszy sposób odwiedzać piramidy i Sfinksa. Poszukamy przyczyn, dla których Europejczycy, a wśród nich Polacy, przybywali nad Nil i spisywali swe wspomnienia, a wreszcie nakreślimy ogólny obraz polskiej emigracji w Egipcie u kresu epoki, tuż przed Wielką Wojną.

W rozdziale 2, dzięki wspomnieniom polskich podróżników, odtworzymy program typowej XIX-wiecznej wycieczki do piramid, śledząc jednocześnie zmiany, jakie zachodziły na Płaskowyżu Gizańskim wraz z modernizacją Egiptu, rozwojem turystyki i postępowaniem technologii. Przedstawimy ogólną charakterystykę Polaków, przybywających pod piramidy w XIX w.; postaramy się ustalić, jak widok tych wspaniałych grobowców wpłynął na późniejsze zainteresowania oglądających; zbadamy, w jaki sposób ówczesni turyści docierali do Gizy, co wiedzieli o zabytkach Płaskowyżu i skąd mieli tę wiedzę oraz to, czy postrzegali oni piramidy ze specyficznym polskiego punktu widzenia,

w nową epokę triumfalnie i pewni siebie, zaczęli śmiało i masowo podróżować po Europie i swym rodzącym się kolonialnym imperium, a tym samym rozpropagowali pojęcie turysty i turystyki wśród innych narodów. Francuskie słowo *touriste*, zapożyczone z języka angielskiego, weszło do mowy potocznej ok. 1816 r. (za: M.D. Reid, *Whose Pharaohs? Archeology, Museums, and Egyptian National Identity from Napoleon to World War I*, Berkeley 2002, s. 66).

czy też podróżopisarstwo Polaków należy umieścić w typowym dla XIX w. ogólnoeuropejskim nurcie narracji o Wschodzie.

W rozdziale tym zajmiemy się też trudniejszymi do uchwycenia elementami polskiej eksploracji Gizy. Prześledzimy spór dotyczący autorstwa patriotycznej inskrypcji, wykonanej przez Polaka na piramidzie Cheopsa, porównamy także dwa najlepsze chyba wśród polskich relacji refleksyjne opisy Wielkiego Sfinksa. Wreszcie przeanalizujemy poemat, w którym narodowy wieszcz użył scenerii piramid do przedstawienia typowych form XIX-wiecznego polskiego patriotyzmu – w ten sposób pokażemy, że zabytki Gizy nie stanowiły dla polskich podróżników tylko pozycji na liście obiektów do obejrzenia, ale bywały też dla nich źródłem silnych emocji i uniesień, nawet religijnych.

Omówimy także dwa zjawiska, które naturalnie łączą się z rozwojem turystyki: dewastację zabytków gizańskich oraz handel pamiątkami. W oparciu o polskie relacje prześledzimy, jak proceder fałszowania zabytków przekształcił się w sztukę wytwarzania pomysłowych pamiątek, co z kolei stanie się dla nas pretekstem do pokazania przemian w mentalności samych Egipcjan i w myśleniu Europejczyków o zabytkach starożytności.

Zastosowane przez nas kryteria doboru źródeł wykorzystanych w tej części pracy były dwójakiego rodzaju. Cechą wspólną relacji, po które sięgnęliśmy, jest przede wszystkim to, że ich autorzy przybyli do Egiptu tylko na pewien czas, że kraj ten był dla nich celem lub przystankiem w jakiejś podróży. Fakt bycia w podróży zdefiniował w pewien sposób optykę spisanych przez tych ludzi relacji – są to wspomnienia ze styku kultur, opisy zetknięcia z czymś nowym, ekscytującym, egzotycznym.

Drugim kryterium doboru źródeł była postawa intelektualna ich autorów. Zajęliśmy się przede wszystkim tymi Polakami, którzy w XIX w. przybyli do Gizy nie w wyniku splotu okoliczności, takich jak na przykład chęć uniknięcia represji po narodowych powstaniach, lecz po to, by zaspokoić swą pasję poznawczą. Będą nas interesować nie wygnańcy lub tułacze, którzy do Egiptu trafili z musu, lecz turyści i entuzjaści, którzy byli gotowi narazić się na trudy i koszty specjalnie po to, by na własne oczy zobaczyć piramidy. Dlatego wykorzystujemy m.in. relację Anny Neumanowej (1854–1918), żony konsula austriackiego w Kairze, która przebywała w Egipcie od 1879 do 1893 r. Długoletni pobyt nad Nilem z pewnością uniemożliwia określenie Neumanowej mianem zaledwie turystki, jednak jej pasja poznawania Egiptu, jego odległej przeszłości i barwnej współczesności, stawia panią konsulową w szeregu Polaków świadomie i chętnie penetrujących pogranicze kultur, łaknących wiedzy o obcych krajach.

Fakt odbycia wycieczki do Gizy uznajemy za dowód rzeczywistego zainteresowania zabytkami Egiptu, choć nie we wszystkich przypadkach takie

rozumowanie się sprawdza. Przykładem niech będzie postać Józefa Polaka (1857–1928), który odwiedził Egipt w 1890 r. Jak sam przyznał, nad Nil przybył tylko po to, by móc powiedzieć, że tam był¹¹. W swej relacji tak opisuje powód spisania wspomnień i wrażeń: „(...) zatem zamierzyłem opisać moją wycieczkę, aby wykazać, że podróż na Wschód nie jest trudną i może być tanią”¹². Widać jasno, że dla Józefa Polaka celem było podróżowanie samo w sobie, a źródłem satysfakcji – względnie małe kwoty wydane na dalekie wojaże. Taka postawa stanowi wyjątek wśród autorów naszych źródeł, których w większości motywowała szczerą chęć zdobycia wiedzy o kraju nad Nilem. Wiemy na przykład, że Juliusz Słowacki (1809–1849) marzył o zobaczeniu piramid¹³, z kolei Franciszek Tępa (1829–1889) zaszczylił miłość do Wschodu Maryli Wolskiej (1873–1930)¹⁴. Przykłady można by mnożyć, a o intelektualnym przygotowaniu do poznawania Egiptu, jakim mogli pochwalić się polscy podróżnicy, niech świadczy rozdział 2.

Zdecydowana większość wykorzystanych przez nas źródeł nie doczekała się współczesnego, osobnego wydania i naukowego opracowania, a ich autorzy nierzadko są zupełnie zapomniani. Przykładem niech będzie Józefa Treterowa (w Egipcie w 1875 r.), która nie figuruje nawet w *Słowniku podróżników polskich* braci Słabczyńskich. Niniejsza praca służy więc po trosze także przypomnieniu mniej znanych polskich relacji z podróży na Wschód.

W części II pracy przeniesiemy się na przeciwny brzeg Nilu, do Heluanu. Goście z Europy, Turcji i Ameryki przybywali do miasteczka, by poratować swe zdrowie dzięki tamtejszym źródłom mineralnym i korzystnemu klimatowi. W Heluanie Polacy nie byli już tylko przybyszami, dla których pobyt nad Nilem stanowił jedynie przelotną przystankę. Przeanalizujemy bowiem działalność dwóch tamtejszych pensjonatów, założonych, a potem z powodzeniem rozwijanych przez Polaków na przestrzeni prawie 50 lat. Polskie zakłady stanowiły w tym czasie stały element krajobrazu turystycznego i gospodarczego Heluanu, a ich właściciele zapisali ciekawą, choć niemal nieznaną dziś kartę w dziejach polskiej emigracji i przedsiębiorczości.

„Willa Wanda”, a po niej „Pension Jola” były jednymi z nielicznych w tamtym czasie przedsiębiorstw polskich nad Nilem, stanowiły ważne skupiska Polaków w Dolnym Egipcie i na przestrzeni niemal półwiecza gościły wiele intere-

¹¹ J. Polak, *Z wycieczki na Wschód (przez państwa bałkańskie, do Turcji, Egiptu, Palestyny i Grecji). Wrażenia i notatki*, Warszawa 1892 (za: H. Kaczmarek, *Polacy w Egipcie...*, s. 137, przyp. 200).

¹² J. Polak, *Z wycieczki na Wschód. Wrażenia i notatki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, seria V, t. IV, nr 81, s. 39.

¹³ H. Kaczmarek, *Polacy w Egipcie...*, s. 117. Życiorys Słowackiego przedstawiła M. Kamela, *Słowacki Juliusz*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 39, 1999–2000, s. 58–73.

¹⁴ M. Wolska, B. Obertyńska, *Wspomnienia*, Warszawa 1974, s. 65.

sujących postaci¹⁵. Mimo to nie doczekały się jak dotąd osobnego opracowania. „Willa Wanda”, założona ok. 1900 r. przez Wandę z Bobrowskich Bilińską i istniejąca do ok. 1931 r., pojawia się we wzmiankach w pięciu tekstach naukowych, łącznie na ledwie siedmiu stronach¹⁶. Z tych prac tylko artykuł Bogdana Żurawskiego dotyczy bezpośrednio polskich pensjonatów – możemy go wskazać jako jedyną dotychczasową próbę dokładniejszego zbadania interesującego nas zagadnienia¹⁷. W naszych własnych studiach bardzo pomocna okazała się lista gości „Willi Wandy”, którą zestawiał Hieronim Kaczmarek dla okresu przed I wojną światową¹⁸; on sam jednak nie poświęca temu zakładowi wiele uwagi, a nazwisko jego właścicielki uparcie przekręca z Bilińskiej na Bielińską. Pensjonat pojawia się jeszcze we wzmiance w edycji pism Tadeusza Smoleńskiego¹⁹ i na tym właściwie kończy się cała literatura naukowa na jego temat. O „Joli”, zakładzie otwartym przez Bogdana Richtera ok. 1930 r. i istniejącym przynajmniej do wybuchu II wojny światowej, opublikowano dotychczas nieco więcej z powodu sławy, jaką przybytek ów zyskał po wizycie Józefa Piłsudskiego, który spędził w nim urlop w 1932 r. Dysponujemy obszernymi opisami tego pobytu pióra adiutanta Marszałka, Mieczysława Lepeckiego²⁰, a także artykułami Joachima Śliwy²¹ i Bogdana Żurawskiego²².

¹⁵ Według Bogdana Żurawskiego w 1932 r. w Heluanie było kilka polskich pensjonatów: oprócz „Willi Wanda” zupełnie nieźle prosperowała „Willa Polonia” oraz „Pension Jola” – B. Żurawski, *Dawno temu w Heluanie. Polskie groby pod piramidami*, „Podróże i Marzenia. Dodatek niedzielny pisma Nowy Świat” 1991, nr 2, s. 3. Niestety, o „Willi Polonia” milczą przewodniki, wspomnienia i wykazy osób zmarłych w Heluanie; nie pojawia się ona w żadnym z naszych źródeł. Według indeksów z przewodnika Karola Baedekera z 1929 r. w całym Egipcie nie było wówczas zakładu o tej nazwie. Może „Polonia” była jakąś efemerydą, powstała ok. 1930 r. i niebawem zamknięta z przyczyn finansowych lub osobistych. Z braku jakichkolwiek innych wzmianek nie poświęcamy „Polonii” więcej miejsca w książce; być może jakieś materiały na jej temat zostaną odkryte w przyszłości i dzieje polskich pensjonatów w Heluanie będzie można wzbogacić o kolejny interesujący epizod.

¹⁶ J. Knopek, *Migracje Polaków...*, s. 79; L. Zinkow, *Nad Wisłą, nad Nilem...*, s. 294; H. Kaczmarek, dz. cyt., s. 151–152, 220; J. Śliwa, dz. cyt., s. 484; B. Żurawski, dz. cyt., s. 3,

¹⁷ Pragnę podziękować Mirosławowi Barwikowi z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego za wskazanie mi Bogdana Żurawskiego jako autora artykułu o Polakach w Heluanie. Bez pomocy obu Uczonych prawdopodobnie nigdy nie dotarłbym do tego tekstu; zapewne z powodu nietypowego miejsca publikacji umknął on uwadze wcześniejszych badaczy i nie występuje w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

¹⁸ H. Kaczmarek, dz. cyt., s. 151–152.

¹⁹ *Tadeusz Smoleński (1884–1909)...*, s. 303.

²⁰ M.B. Lepecki, *Podróż do Egiptu. Wrażenia z podróży, odbytej w roku 1932 z marszałkiem Piłsudskim*, Warszawa, b.r.; tegoż, *Z Marszałkiem Piłsudskim w Egipcie*, b.m., 1938; tegoż, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1989.

²¹ J. Śliwa, *Marszałek Piłsudski w Egipcie*, [w:] tegoż, *Badacze, kolekcjonerzy, podróżnicy...*, s. 481–491.

²² B. Żurawski, dz. cyt.

Przedstawiony przegląd wskazuje jasno, że nasze badania będą dotyczyć zagadnienia słabo znanego, niemal bez literatury przedmiotu. Narrację oprze- my przede wszystkim na źródłach; nim jednak przejdziemy do ich omawia- nia, sprecyzujemy ramy chronologiczne i geograficzne przyjęte dla naszych studiów.

Granice chronologiczne drugiej części pracy obejmują cały okres poświad- czonego istnienia interesujących nas pensjonatów. Jak już wiemy, „Wanda” powstała ok. 1900 r. Ostatnia wzmianka o drugim zakładzie, „Joli”, pocho- dzi z roku 1943. Nasza narracja wykroczy więc poza ramy chronologiczne części poświęconej Gizie; tam za cezury przyjęliśmy naturalny początek i koniec egipskiego wieku XIX; tu zaś zaczniemy od *fin de siècle*’u, by potem przyrzeć się Wielkiej Wojnie i jej konsekwencjom, a następnie narodzinom egipskiej niepodległości i parlamentaryzmu w okresie dwudziestolecia mię- dzywojennego. Granicę naszych dociekań będzie stanowić rok 1945. Chcąc więc badać dzieje polskich pensjonatów w Egipcie, musimy się przyrzeć nie- spokojnemu i pełnemu ważnych przemian półwieczu. Egipt przeszedł w tym czasie drogę od statusu paszalyku Imperium Osmańskiego, przez brytyjski protektorat, marionetkowy sułtanat, aż do niepodległej monarchii. Przemia- nom tym poświęcamy sporo miejsca, tak by dać Czytelnikowi obraz ich prze- biegu i skali; sytuacja polityczna w Egipcie wpływała bowiem bezpośrednio na położenie przebywających w nim przybyszów z Zachodu, w tym Polaków, a to z kolei odbijało się na funkcjonowaniu polskich pensjonatów.

Jak powiedzieliśmy, w rozdziale 1 sięgniemy głęboko w przeszłość, by wyjaśnić, skąd w ogóle Europejczycy wzięli się nad Nilem w XIX w., jak to się stało, że Egipt w końcu stulecia stał się domem dla pokaźnej polskiej emigracji oraz jak wyglądała jej sytuacja w chwili, gdy interesujące nas pen- sjonaty rozpoczęły swoją działalność. Z kolei wydarzeniom politycznym z lat 1914–1945 poświęcimy obszernie ustępy w rozdziałach 6, 7 i 8. W ten spo- sób Czytelnik otrzyma ogólny zarys dziejów Egiptu od 1798 do 1945 r., co poz- woli mu lepiej orientować się na tym stosunkowo słabo znanym w Polsce polu.

Ramy geograficzne części II pracy przyjęliśmy wąskie, ale wynikające w sposób naturalny z położenia polskich pensjonatów – oba działały w mia- steczku Heluan, dziś południowo-wschodniej dzielnicy Kairu, które w dru- giej połowie XIX w. wyrosło wokół leczniczych źródeł mineralnych na pra- wym brzegu Nilu. To właśnie granice Heluanu wyznaczają pole naszych badań; poświęcimy miasteczku sporo miejsca, chcemy bowiem przedstawić Czytelnikowi pierwszą w polskiej literaturze naukowej całościową histo- rię tego ośrodka (rozdziały 3, 7 i 8)²³. Wprawdzie przed I wojną światową

²³ Skrót dziejów Heluanu zawarł J. Śliwa w swym artykule pt. *Marszałek Piłsudski w Egipcie*, s. 482–483.

podobne kurorty powstały jeszcze w Luksorze i Asuanie, nie natknęliśmy się jednak na choćby jedną wzmiankę o działających tam polskich hotelach. Wynika to najpewniej z faktu, że Heluan jako jedyny egipski kurort stał się sławny w Europie i Ameryce, i zaistniał w świadomości Zachodu jako uzdrowisko mogące stawać w szranki z podobnymi ośrodkami Francji czy Szwajcarii. Ponadto miasteczko, położone u wierzchołka delty Nilu, niedaleko bocznej odnogi Kanału Sueskiego, stanowiło naturalny punkt zborny dla emigracji polskiej w Dolnym Egipcie.

Przedmiotem naszych badań będą więc polskie pensjonaty w Heluanie w końcu XIX i pierwszej połowie XX w. Nasze dociekania objęły ok. 30 lat istnienia „Wandy” i ok. 15 lat działania „Joli”. Na podstawie źródeł staraliśmy się odtworzyć każdy możliwy aspekt funkcjonowania obu zakładów: od ich ofert, proponowanych usług i obowiązujących cen, przez życie codzienne gości, aż po trudności, z jakimi borykały się pensjonaty w trudnych czasach wojen światowych. Naszym celem było przedstawienie Czytelnikowi realiów, w których przyszło funkcjonować polskim hotelom w Heluanie, przybliżenie mu postaci, które odegrały kluczową rolę w ich powstaniu i rozwoju, wreszcie ukazanie znaczenia, jakie „Wanda” i „Jola” miały dla integracji społeczności polskiej w Egipcie. Z uwagi na postać właścicielki pierwszego z pensjonatów, Wandy z Bobrowskich Bilińskiej, której poświęcamy szczególnie dużo miejsca, nasza praca może także stanowić przyczynek do szerszych studiów nad losem kobiet w XIX i XX w., uprawianych ostatnio w ramach tzw. *women studies*. Jak pokażemy, sam Bolesław Prus był pod wrażeniem odwagi i przedsiębiorczości Polki, której pensjonat odniósł sukces na odległej i egzotycznej ziemi egipskiej.

W naszych studiach wykorzystaliśmy liczne i różnorodne źródła, niestety nie zawsze bogate w informacje. O dziejach „Willi Wandy” dowiadujemy się najwięcej ze wspomnień jej niegdysiejszych gości. Większość autorów daje nam jednak tylko zdawkowe informacje, ogranicza się do krótkich wzmianek i uwag, tak jak ma to miejsce w przypadku wspomnień Ireny Komorowskiej, która napomyka o „Wandzie” w jednym tylko zdaniu²⁴. Na szczęście kilka

²⁴ I. Komorowska, *Kartka z pamiętnika*, „Spotkania Świrzan” 1999, nr 2(33), s. 6. Być może warto w tym miejscu przytoczyć także kilka polskich relacji z podróży do Egiptu, napisanych na przestrzeni interesującego nas półwiecza, które o polskim pensjonacie w Heluanie nie wspominają zupełnie nic. Zestawienie to może pomóc przyszłym badaczom tego zagadnienia uniknąć ślepych zaułków i próżnych poszukiwań; ma ponadto walor poznawczy – pomaga nam lepiej zrozumieć miejsce „Willi Wandy” w rzeczywistości polskiej emigracji i Polonii, ukazując, że nie dla wszystkich Polaków była ona instytucją na tyle ważną, by poświęcić jej choć trochę miejsca w swych wspomnieniach. I tak, o „Wandzie”, zapewne jeszcze wówczas w ogóle mało znanej, milczy autor polskiego przewodnika po Egipcie: J. Łukasiewicz, *Przewodnik do Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902; nie wspomina jej Franciszek Gordon, *Listy z podróży: po ziemiach polskich i do Ziemi Świętej w roku 1908*, t. I, Chicago 1910; nie poświęca jej uwagi Antoni Stadnicki, *Na obu półkulach*.

tekstów, do których dotarliśmy, okazało się obszernymi, wielowątkowymi narracjami, dostarczającymi mnóstwa informacji o pensjonacie Wandy Bilińskiej i o niej samej. Jednym z najlepszych źródeł okazały się wspomnienia Marii z Wydźgów Niklewiczowej²⁵, pisarki i poetki; wiele o „Wandzie” napisali też: August Łempicki²⁶, Maria Kleniewska²⁷ i Kazimierz Konarski²⁸. W pracy obszernie cytujemy te teksty, ponieważ są dla nas szczególnie wartościowe oraz dlatego, że – z wyjątkiem wspomnień Konarskiego – nie zostały dotąd opublikowane i samodzielne zapoznanie się z nimi może kosztować Czytelnika wiele trudu.

Ofertę pensjonatu „Wanda” odtworzyliśmy na podstawie reklam, ukazujących się w czasopismach, takich jak „Sfinks” czy „Kuryer Litewski”²⁹, a także w folderze reklamowym zakładu, który odnaleźliśmy w zbiorach Biblioteki Narodowej³⁰.

Nieocenionym źródłem do dziejów Heluanu i tamtejszych pensjonatów są przewodniki turystyczne z epoki, przede wszystkim tzw. bedekery – znakomite opracowania, których popularna nazwa wzięła się od nazwiska wydawcy, Karola Baedekera. W latach 1898–1929 ukazało się pięć wydań bedekerek³¹; przeglądając je po kolei, możemy prześledzić zmiany, jakie na przestrzeni lat zaszły w Heluanie i w ofercie pensjonatu „Wanda”, a także porównać ów zakład z innymi hotelami, działającymi w miasteczku. Wydania z 1914 i 1929 r. zawierają ponadto dokładne mapy Heluanu, dzięki którym udało nam się ustalić dawną lokalizację pensjonatu Wandy Bilińskiej. W napisaniu historii miasteczka pomogły nam też angielskie publikacje z epoki, przeznaczone specjalnie dla kuracjuszy, chcących zażyć dobroczynnych kąpiei w heluańskich

Wrażenia i listy z podróży, t. 2, Kraków–Warszawa 1911; nie ma też nic na temat pensjonatu u Piotra Bieńkowskiego, *O wykopaliskach egipskich. Sprawozdanie z podróży naukowej do Egiptu w zimie 1910/11*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” 1911, t. XVI, nr 7, s. 2-10; milczy Jakub Górka, *Podróż do Ziemi Świętej i Egiptu*, Kraków 1913; podobnie Jadwiga Marcinowska, *W upalnym sercu Wschodu. Wrażenia z podróży po Egipcie, Indjach, Cejlonie i Jawie*, Lwów–Warszawa 1925; próżno szukać też informacji u Ferdynanda Goetla, *Egipt*, Lwów–Warszawa–Kraków 1930.

²⁵ M. Niklewiczowa, *Wspomnienia do 1967 r.*, t. III: *Zagraniczne studia i podróże, lata 1907–1910*, maszynopis, Ossolineum, sygn. 15435/III.

²⁶ A. Łempicki, *Żywot przeciętnego ziemianina polskiego w pierwszej połowie XX wieku. Wspomnienia*, 1967, maszynopis, Ossolineum, sygn. 15363/II.

²⁷ M. Kleniewska, *Wspomnienia*, rękopis, Biblioteka Narodowa, sygn. akc. 10245/1.

²⁸ K. Konarski, *Dalekie a bliskie: wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław 1965.

²⁹ Zachowaliśmy oryginalną pisownię tytułów czasopism; taką też podają katalogi biblioteczne. Modernizacja zapisu tytułów mogłaby wywołać wiele niejasności i utrudnić Czytelnikom własne poszukiwania.

³⁰ *Uzdrowisko Helouan (Egipt) i jego źródła siarczane: Pensjonat-Sanatorium „Willa Wanda” Wandy Bilińskiej*, Warszawa, b.r.

³¹ Z lat 1898, 1902, 1908, 1914 i 1929.

źródłach mineralnych – dały nam one wgląd w realia życia w egipskim kurorcie sprzed 1914 r.³²

O losach pensjonatu „Willa Wanda” w latach 1905–1918 dowiadujemy się wiele z listów samej właścicielki zakładu, Wandy Bilińskiej, przechowywanych w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy³³. Świadkiem wczesnych lat jego działalności był też Tadeusz Smoleński, którego listy do Mieczysława Geniusza opracowała i wydała Krystyna Stachowska³⁴.

Wiele cennych źródeł uzyskaliśmy dzięki uprzejmości prawnuczki Wandy Bilińskiej, pani Danuty Votolato, która wraz z rodzicami i dziadkami opuściła Egipt w 1947 r. i obecnie mieszka w Londynie. Autorowi niniejszej pracy udało się odnaleźć rekord Wandy Bilińskiej na portalu genealogicznym MyHeritage.com³⁵ i tą drogą nawiązać kontakt z panią Danutą, która na potrzeby naszych badań chętnie udostępniła swoje prywatne archiwum. Znaleźliśmy w nim unikatowe zdjęcia i dokumenty, na podstawie których mogliśmy odtworzyć historię rodziny Bilińskich, poznać lepiej gospodynię pensjonatu i zasady funkcjonowania jej zakładu.

Losy „Willi Wandy” w czasie I wojny światowej odtworzyliśmy niemal wyłącznie na podstawie listów samej Bilińskiej, przechowywanych w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy lub w prywatnym archiwum Danuty Votolato. Wykorzystaliśmy także materiały dotyczące Stowarzyszenia Podatku Dobrowolnego od Polaków i Przyjaciół Polski w Egipcie, znajdujące się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej³⁶.

Wszystko, czego udało nam się dowiedzieć o „Wandzie”, ułożyliśmy w spójną narrację, tak by ukazać przemiany, jakim pensjonat ulegał w ciągu bez mała 30 lat istnienia. Rozdziały są ułożone w porządku chronologicznym i obejmują wielkie okresy: do 1914 r. (rozdziały 3–5), lata Wielkiej Wojny (rozdział 6), okres międzywojenny (rozdział 7) i II wojnę światową (rozdział 8).

Podrozdziały ułożyliśmy w porządku problemowym, tak by ukazać różne aspekty zjawisk zachodzących w Egipcie, Heluanie i w samych pensjonatach w poszczególnych epokach. Szczególnie dobrze jest to widoczne

³² F.M. Sandwith, *Egypt as a Winter Resort*, London 1889; O.H. Hobson, *Helwan, an Egyptian Health Resort and How to Reach it*, London–New York–Bombay 1906.

³³ Listy Wandy Bilińskiej do Mieczysława Stefana Geniusza z lat 1905–1918, rękopisy, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, sygn. akc. 2511.

³⁴ *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza*, oprac. K. Stachowska, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1992, t. 37, s. 117–179; t. 38, 1993, s. 105–185; t. 39, 1994, s. 55–100; t. 40, 1995, s. 133–165.

³⁵ *Wanda Bilińska (born Bobrowska)*, <http://www.myheritage.com/research/collection-1/myheritage-family-trees?itemId=74667222-1-78&action=showRecord>; dostęp: 24.01.2016; strona płatna.

³⁶ Materiały Stowarzyszenia Podatku Dobrowolnego od Polaków i Przyjaciół Polski w Egipcie, Biblioteka Kórnicka, teczka BK7729.

w rozdziałach 4 i 5, w których opisaliśmy różne aspekty dziejów i działalności „Willi Wandy”. W rozdziale 4 pokazaliśmy, jak „Wanda” powstała i jak ukształtowała swój ostateczny kształt: opowiedzieliśmy historię rodziny Bilińskich, ukazaliśmy początki ich pensjonatu, zmianę jego pierwotnej lokacji i późniejszą rozbudowę. Rozdział 5 poświęciliśmy przedstawieniu różnorodnych zagadnień związanych z funkcjonowaniem zakładu: od kwestii dojazdu do „Wandy”, przez szczegóły jej oferty i opinie gości na jej temat, po życiorysy rezydentów pensjonatu i życie codzienne jego mieszkańców, w sezonie i poza nim. W rozdziale tym wybiegliśmy nieco poza wyznaczone wcześniej ramy chronologiczne, uznaliśmy bowiem, że korzystniej będzie przedstawić wszystkie sprawy związane z działalnością zakładu w jednym miejscu, zamiast mnożyć podrozdziały w dalszej części pracy tylko po to, by wskazać nieznaczne zmiany. Wyjątek zrobiliśmy dla cen obowiązujących w pensjonacie – o nich mówimy osobno dla 1912 (rozdział 5) i 1929 r. (rozdział 7), zmiana była bowiem istotna, a źródła pozwoliły nam ją odpowiednio ukazać.

Rozdział 7 poświęcony jest okresowi międzywojennemu, kiedy na scenę wkracza drugi z interesujących nas pensjonatów – „Jola”. Niestety, w ogólności dla tego okresu, a szczególnie dla willi „Joli”, nie mamy zbyt wielu źródeł. Wiąże się to z przemianami politycznymi w Egipcie, w wyniku których sytuacja Europejczyków nad Nilem uległa pogorszeniu, a przez to atrakcyjność Heluanu jako ośrodka wypoczynkowego znacząco się zmniejszyła. Dla Polaków z kolei sprawą największej wagi była w tamtym czasie odbudowa ojczyzny; Egipt opuściło wielu prominentnych członków dawnej emigracji, Polonię egipską zasiliło bardzo niewiele nowych osób. Pensjonaty, wcześniej stanowiące ostoję polskości nad Nilem, w dwudziestolecie międzywojennym stanęły jakby na uboczu zainteresowań Polaków, co odbija się w ubóstwie naszych źródeł i znacznie mniejszej liczbie faktów, które udało się nam ustalić.

Należy też powtórzyć, że zagadnienie działalności Polonii egipskiej w okresie międzywojennym jest słabo opracowane, nie dysponujemy dla tych lat obszerną listą podróżników, jaką dla epoki sprzed Wielkiej Wojny sporządził Hieronim Kaczmarek. Kwerendę prowadziliśmy więc na terenie właściwie niezbadanym, opierając się tylko gdzieś tam na wcześniejszych studiach Jacka Knopka. Z powodu ograniczeń czasu i środków zawężiliśmy też nasze poszukiwania do zasobów bibliotek i archiwów krajowych, choć w chwili pisania tych słów mamy już pewność, że potencjalnie cenne dla nas materiały mogą się także znajdować w zbiorach zagranicznych instytucji polonijnych; dokładne ich przeszukanie to jednak zadanie wymagające podjęcia osobnych, zakrojonych na szeroką skalę badań³⁷.

³⁷ Przykładowo w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie znajdują się dokumenty Poselstwa RP w Kairze z lat 1929–1942. Wśród nich szcze-

Pewne wyniki dały poszukiwania w zasobach cyfrowych bibliotek, które mogliśmy przejrzeć pod kątem interesujących nas słów kluczowych. Najczęściej jednak byliśmy przede wszystkim skazani na przypadek i szczęśliwy traf. Udało nam się uzyskać nieco ciekawych informacji z relacji uczestniczki Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, który w 1925 r. odbywał się w Kairze³⁸, mamy też kilka tekstów wspomnieniowych³⁹ i twórczość Mieczysława Lepeckiego. Wiele możemy również wywnioskować o pozycji i roli polskich pensjonatów w międzywojennym Heluanie z tych relacji, które nic o nich nie mówią – milczenie to jest dla nas wymowne.

Nieurodzaj źródeł sprawił, że o pensjonacie „Jola” wiemy dużo mniej niż o „Willi Wandzie” i część pracy poświęcona zakładowi Bogdana Richtera jest odpowiednio mniejsza. Jednak to właśnie tam w 1932 r. zdecydował się spędzić urlop Józef Piłsudski, czym niejako wpisał „Jolę” na karty dziejów – a przynajmniej przyczynków – i nie sposób było wyłączyć tego pensjonatu z pola naszych zainteresowań tylko z uwagi na znikomość bazy źródłowej. Poza relacjami Lepeckiego, szczegółowo opisującymi pobyt Marszałka, dysponujemy kilkoma zdjęciami „Joli” z archiwum „Kuryera Codziennego”, znajdującymi się w zasobie Narodowego Archiwum Cyfrowego, a także artykułem pióra samego Bogdana Richtera⁴⁰.

W rozdziale 8 i ostatnim opisujemy przebieg II wojny światowej w Egipcie oraz nową, powojenną rzeczywistość, w której nie było już miejsca dla polskich pensjonatów. W ten sposób doprowadzamy naszą narrację do końca wyznaczonych ram chronologicznych i zarazem wyczerpujemy problemy, którymi mogliśmy się zająć w oparciu o zgromadzone źródła.

Do pracy dołączony jest *Aneks*, w którym zamieściliśmy kilka narzędzi, mających ułatwić orientację w gąszczu dat i nazwisk, które pojawią się na kartach książki. Czytelnik znajdzie w nim tabelę, grupującą w porządku chronologicznym Polaków zwiedzających w XIX w. piramidy w Gizie, a także listę

gólnie dla nas interesujące wydają się dwie teczki, z których jedna, o sygnaturze A50 i nr 208, nosi tytuł „Bilińska Wanda” i jest datowana na 1931 r., a druga, z tego samego zespołu, bez daty, o nr 338, zatytułowana jest „Richter Bogdan”. Niestety, z powodu zbyt późnego odszukania tych materiałów nie zdołaliśmy zapoznać się z nimi przed ukończeniem niniejszej pracy. Z dużą dozą pewności można jednak założyć, że w teczkach tych znajdziemy dowody współpracy właścicieli pensjonatów z polskim Poselstwem we wczesnych latach 30.; niewątpliwie wzbogacą one naszą wiedzę o działalności Polaków nad Nilem i w przyszłości staną się być może kanwą ciekawego artykułu.

³⁸ S. Konicówna, *Wrażenia z podróży do Egiptu*, Kraków 1926.

³⁹ Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem. Wrażenia z pielgrzymki*, Warszawa 1959; P. Stach, *Podróż naukowa księży do Ziemi Świętej. Zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Teologiczne we Lwowie*, Lwów 1936.

⁴⁰ B. Richter, *Marszałek Piłsudski w Egipcie*, „Gazeta Polska. Pismo codzienne” 1932, R. 4, nr 83, s. 3.

osób związanych z pensjonatami „Wanda” i „Jola” wraz z datami ich pobytu w Heluanie.

Załączamy też 4 mapy: pierwsza ukazuje położenie Gizy i Heluanu na przedmieściach Kairu, druga przedstawia Płaskowyż Gizański i jego najważniejsze zabytki. Czytelnik ma także do dyspozycji 2 plany Heluanu, na podstawie których ustaliliśmy położenie „Willi Wandy”.

Na końcu pracy znajduje się sekcja z ilustracjami, obrazującymi różnorodne aspekty działalności polskich turystów, kuracjuszy i przedsiębiorców, które omawiamy w tekście.